

IX Ka 6/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

14 kwietnia 2016r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w IX Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SO R.Sadowski

Sędziowie SO: B.Plewińska

L.Gutkowski (spr)

Protokolant: st.sekr.sąd. K.Kotarska

przy udziale prok. Prok. Okr. B.Dryzner

po rozpoznaniu w dniu 14 kwietnia 2016r. sprawy:

T. K. (1) i J. K., oskarżonych z art.159 kk i art.158§1 kk w zw. z art.157§1 kk w zw. z art.11§2 kk i z art.190§1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 23 września 2015r.

sygn. akt VIII K 554/12,

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od oskarżonych T. K. (1) i J. K. na rzecz:

a) I. O. i K. O. kwoty po 420,- (czterysta dwadzieścia) zł z tytułu poniesionych kosztów udziału pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym,

b) Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Toruniu kwoty po 220,- (dwieście dwadzieścia) zł z tytułu opłaty za drugą instancję.

Sygn. akt IX Ka 6/16

## UZASADNIENIE

**Sąd Rejonowy w Toruniu wyrokiem z dnia 23 września 2015 r. (sygn. akt VIII K 554/12) po zastosowaniu art. 4§1 kk:**

I. Oskarżonego T. K. (1) uniewinnił od popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt II aktu oskarżenia;

II. Oskarżonego T. K. (1) uznał za winnego tego, że w dniu 9 lipca 2011 r., około godziny 22.00 w T., na terenie posesji przy ul. (...) uderzył dwukrotnie K. O. drewnianą sztachetą w wyniku czego doznała ona obrażeń w postaci: zasinienia okolicy przedrzepkowej kolana prawego, zasinienia okolicy prawego kąta ust i obrzęku okolicy podoczodołowej prawego policzka oraz rozległego zasinienia okolicy łopatkowej lewej, okolicy lewego barku i lewego ramienia które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała tj. ruchomości kończyny górnej lewej na czas powyżej 7 dni to jest uznał go za winnego popełnienia występku z art. 157 § 1 kk i za to na podstawie art. 157 §1 kk wymierzył karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności ;

III. Oskarżonego T. K. (1) uznał za winnego tego, że w dniu 9 lipca 2011 r. około godziny 22.00 w T., na terenie posesji przy ul. (...) oraz w okolicy skrzyżowania ulic (...), działając wspólnie i w porozumieniu z J. K. oraz inną ustaloną osobą oraz działając publicznie, z oczywiste błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego dokonali pobicia I. O., uderzając go wielokrotnie drewnianą sztachetą i pięściami po głowie i po całym ciele, narażając I. O. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia oraz wystąpienia skutku z art. 157 §1 kk, w wyniku czego doznał on obrażeń w postaci rozległych zasinień obejmujących nadgarstek, śródrezcze oraz podstawy palców prawej ręki, rozległych zasinień ramienia lewego, rany tłuczonej głowy okolicy czołowo – skroniowej lewej, zasinienia okolicy kąta zewnętrznego oka lewego i powieki dolnej lewej z wybroczynami krwistymi w obrębie białkówki lewej gałki ocznej to jest uznaje go za winnego popełnienia występku z art. 158 §1 kk w zw. z art. 57a§1 kk i za to na podstawie art. 158 §1 kk w zw. z art. 57a §1 kk wymierza karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

IV. Na podstawie art. 85 kk i art. 86 §1 kk w miejsce orzeczonych wobec oskarżonego T. K. (1) jednostkowych kar pozbawienia wolności wymierzył karę łączną 1 (jednego) roku i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności ;

V. Na podstawie art. 69 §1 i 4 kk , art. 70 §1 pkt 1 kk i art. 73 §1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego T. K. (1) kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na 3 (trzy) letni okres próby, oddając go w tym okresie pod dozór kuratora sądowego ;

VI. Oskarżonego J. K. uznał za winnego popełnienia tego, że w dniu 9 lipca 2011 r., około godziny 22.00 w T., na terenie posesji przy ul. (...) oraz w okolicy skrzyżowania ulic (...), działając wspólnie i w porozumieniu z T. K. (1) oraz inną ustaloną osobą oraz działając publicznie, z oczywiste błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego dokonali pobicia I. O., uderzając go wielokrotnie drewnianą sztachetą i pięściami po głowie i po całym ciele, narażając I. O. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia oraz wystąpienia skutku określonego w art. 157 §1 kk w wyniku czego doznał on obrażeń w postaci rozległych zasinień obejmujących nadgarstek, śródrezcze oraz podstawy palców prawej ręki, rozległych zasinień ramienia lewego, rany tłuczonej głowy okolicy czołowo – skroniowej lewej, zasinienia okolicy kąta zewnętrznego oka lewego i powieki dolnej lewej z wybroczynami krwistymi w obrębie białkówki lewej gałki ocznej, a nadto podczas tego zdarzenia groził on I. O. pozbawieniem życia i podpaleniem, przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że może ona zostać spełniona to jest uznał go za winnego popełnienia występku z art. 158 §1 kk i art. 190 §1 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 57a§1 kk i za to w myśl art. 11§3 kk na podstawie art. 158 §1 kk w zw. z art. 57a §1 kk wymierzył karę 1 (jednego) roku pozbawienia;

VII. Na podstawie art. 69 §1 i 4 kk , art. 70 §1 pkt 1 kk i art. 73 §1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego J. K. kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na 3 (trzy) letni okres próby, oddając go w tym okresie pod dozór kuratora sądowego;

VIII. Ponadto na podstawie art. 71 §1 kk w zw. z art. 33§ 3 kk orzekł wobec oskarżonych: T. K. (1) i J. K. grzywny w wysokości po 40 (czterdzieści) stawek dziennych po przyjęciu jednej stawki za równoważnej kwocie 10 (dziesięciu) złotych, a na podstawie art. 63§1 kk zaliczył oskarżonym na poczet orzeczonych wobec nich kar grzywnien po 2 (dwa) dni zatrzymania w okresie od 9 do 11 lipca 2011 roku oraz poczynił stosowne rozstrzygnięcia w zakresie kosztów postępowania.

Od powyższego wyroku **apelację wniósł obrońca oskarżonych, zaskarżając go w części dotyczącej pkt. II – XII.**

Skarżący wskazał na błędy w ustaleniach faktycznych polegające na przyjęciu, że oskarżony T. K. (1) uderzył dwukrotnie K. O. oraz pobił I. O. drewnianą sztachetą mimo, iż nie ma na to stosownych dowodów oraz że groził pokrzywdzonemu a zwłaszcza, iż takie ewentualne zachowanie tego oskarżonego wzbudziło u pokrzywdzonego realną obawę spełnienia.

Ponadto apelujący podniósł dopuszczenie się przez Sąd meriti obrazy prawa materialnego, w szczególności art. 25 § 3 kk poprzez jego niezastosowanie ze względu na nieuwzględnienie, iż obaj oskarżeni działali w ramach obrony

koniecznej i jak już to przekroczyli jej granice pod wpływem strachu lub wzburzenia, które były usprawiedliwione okolicznościami sprawy.

Mając powyższe na uwadze obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i umorzenie sprawy (art. 25 § 3 kk) lub uniewinnienie oskarżonego T. K. (1) i J. K. od dokonania przypisanych im aktem oskarżenia czynów zabronionych. Ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania (w szczególności ustalenia ich stanu psychicznego w czasie zajścia, ich podówczas strachu, wzburzenia wywołanego zamachem i w związku z czym wyłączenia ich odpowiedzialności karnej).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Wszystkie zarzuty apelacji okazały się bezzasadne, w związku z czym Sąd odwoławczy w całości utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Analiza akt sprawy wykazała, że Sąd Rejonowy właściwie ustalił stan faktyczny, nie wzbudzając w tym zakresie żadnych wątpliwości Sądu Okręgowego. W niniejszej sprawie materiał dowodowy został zebrany i oceniony prawidłowo, nie można było poczynić na jego podstawie i w oparciu o zasady prawidłowego rozumowania, wskazań aktualnej wiedzy oraz doświadczenia życiowego, innych ustaleń, niż te, które przedstawił Sąd Rejonowy w uzasadnieniu kontestowanego rozstrzygnięcia.

Należy zauważyć, że zebrany materiał dowodowy był obszerny, a wśród źródeł osobowych znajdowały się zeznania świadków obiektywnych, nie związanych z żadną ze stron. Ponadto zabezpieczono również inne bezwzględne dowody tj. m.in. protokół oględzin sztachety, dokumentację lekarską oraz opinie sądowo-lekarskie, stanowiące informację o charakterze obrażeń poniesionych przez I. i K. O.. Wszystkie tego rodzaju dowody zaważyły na uznaniu za prawdziwą wersję wydarzeń przedstawionych przez pokrzywdzonych.

Mając więc na względzie uzyskany w ten sposób opis wydarzeń, nie można było stwierdzić, iż przy wyrokowaniu dopuszczono się obrazy prawa materialnego. Sąd I instancji słusznie postąpił zmieniając opisy czynów zabronionych, przedstawione w akcie oskarżenia, a przez to zastosowaną kwalifikację prawną. Nadto interpretując właściwie, iż w tym przypadku oskarżeni nie działali w warunkach obrony koniecznej, czyli z pewnością też nie - z przekroczeniem jej granic.

W ocenie Sądu odwoławczego Sąd meriti słusznie stwierdził, iż opisywany przez wiarygodnych świadków przebieg zdarzeń wskazywał na konieczność wyodrębnienia dwóch czynów zabronionych, które w tym przypadku nastąpiły kolejno po sobie. Faktycznie należało oddzielić zdarzenie, które miało miejsce na terenie posiadłości oskarżonego T. K. (1), od tego, co wydarzyło się później na skrzyżowaniu ulic (...). Momentem rozgraniczającym było rzeczywiście to, iż pokrzywdzeni zdecydowali się opuścić teren posesji, na której znajdowali się oskarżeni i szybko się oddalić w kierunku swojego domu. Ta okoliczność została udowodniona nie tylko poprzez zeznania pokrzywdzonych, ale również wskazanych obiektywnych świadków.

Nie stanowi dla uzasadnienia przemocy fakt, iż pokrzywdzeni weszli na teren posiadłości z psem, wieczorową porą, mając pretensje dotyczące dobiegających stamtąd hałasów. Oskarżeni podnosili, iż pokrzywdzony I. O. zaczął wykrzykiwać do nich ze swojego balkonu. Sam T. K. (1) zeznał, że na oznajmione przez niego słowa o tym, że zaraz zejdzie i im „wpierdoli”, któryś z uczestników zareagował: „to chodź”. Mając na względzie doświadczenie życiowe można z łatwością stwierdzić, iż był to typowy sąsiedzki konflikt, a oskarżeni nie bali się pokrzywdzonych. Świadczy o tym również fakt, iż po owej wymianie zdań nie zamknęli bramy, nie schowali się do domu, nie czuli się więc w jakikolwiek sposób zagrożeni.

Nie można też stwierdzić, że wejście na czyjąś posesję jest równoważne z wdarciami się na nią. Sąd I instancji słusznie stwierdził, iż pokrzywdzeni nie wdarli się na posiadłość oskarżonego. Wyjaśniali oni, że brama była otwarta. A nawet jeśli oskarżony otworzył ją przez pomyłkę, to i tak nie sposób mając na względzie doświadczenie życiowe oraz zeznania pokrzywdzonych, którzy tłumaczyli przecież, że weszli na jej teren, ponieważ widoczność posesji jest

bardzo słaba, zasłaniają ją drzewa i jest ogrodzona wysokim, drewnianym płotem (potwierdziła ich słowa również złożona dokumentacja fotograficzna), stwierdzić by takie zachowanie było nietypowe w relacjach sąsiedzkich. Mając na względzie te okoliczności i doświadczenie życiowe, a więc to, że jako sąsiedzi z osiedla rozpoznawali się wzajemnie, a także to, że stojąc za odgradzającym teren płotem nie mogli skontaktować się z właścicielami, jak też otwartą bramę, nie sposób było uznać, aby ich wejście na teren posesji miało charakter zamachu.

Za interpretacją świadcząca o tym, iż nie był to ani zamach, ani atak na oskarżonych, przemawiał również kontekst sytuacyjny, który przywołuje apelujący, chociaż jednocześnie interpretuje go odmiennie. Pomimo tego, iż pokrzywdzeni byli z psem, to oskarżeni mieli przewagę liczebną oraz siłową, a nadto znajdowali się w stanie upojenia alkoholowego, który jak wiadomo wzmacnia agresywne zachowania. Mieli przeświadczenie o swojej sile, o czym świadczą wykrzywane wcześniej do pokrzywdzonego słowa „no to chodź”.

Sąd I instancji zbadał również prawidłowo kwestię, czy tego typu rasa psów, należy do grupy zwierząt agresywnych, które można wyszkolić do atakowania ludzi. Specjalista nie stwierdził takiej możliwości, co jedynie potwierdzało przebieg wydarzeń, który został później przedstawiony przez Sąd Rejonowy. Nie można więc zarzucić tego, iż Sąd I instancji pomimo innych istotnych dowodów, nie rozważył relacji oskarżonych. Sprawdził przecież, czy zwierzę mogło zostać użyte do opisywanego przez nich ataku. A wnioski jakie uzyskał nie były odmienne od zaprezentowanej przez obrońcę oskarżonych w apelacji charakterystyki tej rasy psów: „W sytuacji zagrożenia dla właściciela może stać się agresywny, wobec obcych jest nieufny”, „od dawien dawna wykorzystywany był do obrony”. Podobnie przecież opisywali zdarzenie pokrzywdzeni, skorzystali z pomocy psa dopiero broniąc się, a pies wyczuwając sytuację zagrożenia stał się agresywny. Co ciekawe, później oskarżeni gonili pokrzywdzonego, który przecież – co nie było kwestionowane - uciekał wraz ze swoim psem, co tylko dodatkowo wskazuje na to, że nie bali się oni tego psa w taki sposób, jak próbowali tego dowieść.

Zostało więc udowodnione, że ów pies został w tym przypadku wykorzystany przez swoich właścicieli jedynie do obrony, a nie do ataku. A uzyskana w tej kwestii opinia jedynie stanowiła kolejne potwierdzenie słusznego uznania zeznań pokrzywdzonych za wiarygodne, a w konsekwencji uznania, iż nie jest logiczne twierdzenie, że pokrzywdzeni weszli na teren działki i zaczęli oskarżonych atakować, szczując swojego psa bezpodstawnie przeciwko nim.

Następnie, mając na względzie charakter obrażeń, jakie doznała K. O., nie sposób przyznać, iż mogły one powstać w wyniku przewrócenia się oskarżonego na nią. Również nielogiczne jest, aby nie użyli oni do bicia drewnianej sztachety, skoro została ona odnaleziona na miejscu zdarzenia, a bezstronni świadkowie zeznali, że widzieli jak I. O. był bity takim przedmiotem. Można więc stwierdzić, iż wejście na posesję pokrzywdzonych z psem stanowiło pretekst do użycia przemocy, a ugryzienie P. K. przez psa, było - jak to stwierdził Sąd I instancji – jedynie reakcją obronną ze strony pokrzywdzonych.

Sąd Okręgowy nie miał również wątpliwości co do tego, iż Sąd Rejonowy udowodnił, iż I. O. uciekając z miejsca pierwszego zdarzenia, padł ofiarą pobicia. Tę sytuację należy oddzielić od tej mającej miejsce na terenie działki T. K. (1), gdyż była ona, jak już wskazano wcześniej, odrębnym czynem zabronionym, wynikającym z tego, że pokrzywdzony uciekł z terenu posesji T. K. (1), dając możliwość zaprzestania atakowania oskarżonym. Jednak oni kontynuowali swój atak, nie przedstawiając żadnych rozsądnych powodów swojego zachowania, co świadczy tylko o tym, iż owo pobicie było wyłącznie przejawem eskalacji agresji, którą oskarżeni – jak to właściwe ujął Sąd Rejonowy – zastosowali z błahego powodu.

Ponadto, co najistotniejsze w tym względzie, relację pokrzywdzonych potwierdzały obiektywne dowody, czyli zeznania innych świadków. I. i M. K. zeznali, iż widzieli jak pokrzywdzony ucieka, a oskarżeni biegną za nim. Następnie D. G., I. G., K. C.. Ich relacje były spójnie, a jednocześnie nie dosłownie takie same, co rzeczywiście skłaniało do tego, mając na względzie zeznania pokrzywdzonych, dokumentację medyczną, opinie sądowno-lekarskie, że nie sposób nie zgodzić się z Sądem I instancji, iż owo pobicie miało miejsce na wskazanym skrzyżowaniu oraz wyglądało w przedstawiony przez niego sposób, a więc za pomocą drewnianej sztachety. Nie można więc było uznać za prawdziwe twierdzeń oskarżonych, o tym że całe zajście miało miejsce jedynie na terenie posesji i że oskarżeni pobiegli jedynie

za oskarżonym, sprawdzić jego adres. Powyższe argumenty jednoznacznie wskazują więc na to, że jest to jedynie przyjmowana przez nich linia obrony.

Mając więc na względzie powyższe nie można w żadnym razie mówić o odpieraniu bezpośredniego i bezprawnego zamachu. Owa bezpośredniość i bezprawność zamachu jest również wymagana przy określaniu przekroczenia granic obrony koniecznej, gdyż przekroczenie nie zachodzi, gdy nie ma konieczności użycia obrony koniecznej w ogóle. Dlatego Sąd Rejonowy nie musiał się odnosić do wszystkich paragrafów art. 25 kk, gdyż skoro nie wystąpiła w niniejszym przypadku obrona konieczna, co wynika z tego, iż nie było w niniejszym przypadku bezpośredniego i bezprawnego zamachu, to tym bardziej nie można było mówić o przekroczeniu jej granic. Przywołane przez skarżącego orzecznictwo jest prawidłowe, jednak nie jest ono adekwatne do wywiedzionego na podstawie całości materiału dowodowego stanu faktycznego.

Należy raz jeszcze przywołać ustalenia Sądu Rejonowego: motywacją sprawców nie był strach o swoje życie lub zdrowie, gdyż nie zostali oni zaatakowani przez pokrzywdzonych na terenie posesji oskarżonego, a jedynie chęć pobicia „czepiających” się sąsiadów, a więc z błahego lub z nieważnego powodu. Zaatakowali oni ich wpierw na terenie działki T. K. (1), a następnie pobiegli za uciekającym z psem pokrzywdzonym, by go pobić jeszcze bardziej. Wbrew logice byłoby uznanie, iż oddalenie się z miejsca, gdzie przebywali wówczas oskarżeni, stanowiło o bezpośredniości bezprawnego zamachu, a owo pobicie mając na względzie również brak jakichkolwiek obrażeń u pokrzywdzonych nosił znamię przekroczenia granic obrony koniecznej. Sąd I instancji nie przeoczył i rozważył wszystkie przesłanki konieczne do stwierdzenia wystąpienia w niniejszej sprawie konieczności odparcia bezpośredniego i bezprawnego zamachu ze strony rodziny K., konkludując słusznie, iż w niniejszym przypadku działanie oskarżonych w żadnym przypadku nie wyczerpywało znamion obrony koniecznej.

Mając więc na względzie wszystko powyższe Sąd Okręgowy nie ustalił, by było konieczne przeprowadzenie postulowanych przez apelującego badań psychologicznych, które miałyby sprawdzić, czy oskarżeni znajdowali się w stanie wzburzenia, która miałaby stanowić uzasadnienie dla przekroczenia granic obrony koniecznej, gdyż w niniejszym przypadku ona po prostu nie występowała. A mając na względzie ujawnione okoliczności nie sposób uznać, by ich wzburzenie mogło być w jakikolwiek sposób usprawiedliwione. Dlatego też Sąd I instancji słusznie postąpił nie czyniąc tego wątku przedmiotem swojej uwagi.

Nadto nie podważył wiarygodności pokrzywdzonych w żaden sposób załączony do apelacji wniosek o przeprowadzenie postępowania pojednawczego, datowany na dzień 13 maja 2014 r. Pismo to nie zostało złożone w toku tego postępowania do akt sprawy, a wnioskodawcą był P. K. w odrębnym postępowaniu cywilnym. Ponadto, jak twierdzi pełnomocnik pokrzywdzonej w treści odpowiedzi na apelację, K. O. nie miała żadnej możliwości zapoznania się z tym pismem oraz odniesienia się do jego treści. Skoro pismo nie zostało wniesione w toku tego postępowania, a było jednostronnym opisem sytuacji przedstawionej przez w/w oskarżonego, z czym zapoznał się Sąd I instancji poprzez jego zeznania, to znaczy że nie jest to pismo istotne, wnoszące coś nowego do sprawy i należy wnioski skarżącego wywiedzione na jego podstawie uznać za bezzasadne.

Reasumując – Sąd Rejonowy postąpił prawidłowo uznając za wiarygodne zeznania pokrzywdzonych, ustalając na ich podstawie oraz innych obiektywnych dowodów właściwie stan faktyczny. Tak uzyskana spójna i logiczna wersja wydarzeń nie dawała podstaw do stwierdzenia, iż oskarżeni działali w warunkach obrony koniecznej, a tym bardziej więc, że przekroczyli jej granice. Mając to na uwadze należało stwierdzić, że nie doszło do obrazy prawa materialnego, a Sąd I instancji zastosował właściwą kwalifikację prawną do czynów oskarżonych.

Ponadto Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będące podstawą do uchylenia wyroku z urzędu, dlatego też jako słuszny został on utrzymany w mocy.

Na podstawie art. 627 kpk w zw. z 634 kpk oraz § 17 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2015 r., poz. 1801) Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego T. K. (1) i J. K.

na rzecz I. O. i K. O. kwoty po 420,- złotych z tytułu poniesionych kosztów pomocy prawnej udzielonej w postępowaniu odwoławczym.

Na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 634 kpk Sąd Okręgowy zasądził na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Toruniu kwoty po 220,- (dwieście dwadzieścia) zł z tytułu opłaty za drugą instancję.